

Rm

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

(SZTAB GENERALNY)

Oddział II.

Nr

452

/II.

124.16

Warszawa, dn. *4.I.*

8413 J21
192*2* r.

Do

Adjutantury Generalnej

Przedkładam przy niniejszym do wiadomości
artykuł Stiekkowa p.t. "Delegacja rosyjska w Waszyngtonie"
umieszczony w Izwiestjach" z dn. 9.XII.21 r.

Szef Wydziału Organizacyjnego

Okorowski
major.

ADJUTANTURA GENERALNA

8413 J2

9.I

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

452/1-24.52

DELEGACJA ROSYJSKA

W WASZYNGTONIE

artykuł Stiełkowa umieszczony w "Izwiestjach"
z dn. 9.XII.21 r.

Wielkie mocarstwa biorące udział w konferencji waszyngtońskiej nie zaprosiły do współpracy Rosję. Z punktu widzenia formalnego nie mogły właściwie jej zaprosić, gdyż za wyjątkiem Anglii i Indji żadne z tych państw prawnie lub ^{oficjalnie} nie uznały władzy sowieckiej. ^{Ważnym faktem} Oburzającym w takim postawieniu sprawy jest nie tyle fakt, że do obrad nie dopuszczonem zostało najwiękssze państwo w Europie, lecz to, że pomimo nieobecności przedstawicieli Rosji na konferencji rozstrzygane i decydowane będą kwestje dotyczące jej bez uwzględnienia życzeń republiki sowieckiej.

Wielokrotnie powtarzano, już, że chociaż Rosja faktycznie nie będzie istniała na konferencji - będzie jednak obecną duchowo. Władcy świata w głębi duszy zmuszeni są liczyć się z jej istnieniem. I bezspornie jest to dla nich krępujące. Lecz jeżeli w Waszyngtonie niema przedstawicieli Rosji sowieckiej - będą dwaj inni przedstawiciele wszechwładnie przypominający tryumfującym zwycięzcom o istnieniu znienawidzonej republiki sowieckiej, chociaż obydwa przybędą z dwóch przeciwległych krańców. Mamy na myśli delegatów Republiki Dalekiego Wschodu z jednej i wysłanników bloku kadetcko-eserowskiego komitetu złożonego z byłych członków zebrania ustawodawczego p.p. Milukowa i Awksentjewa.

Delegaci republiki Dalekiego Wschodu przybyli do Waszyngtonu wskutek zaproszenia rządu Stanów Zjednoczonych, który dopuścił ich do obrad w charakterze gości. Nie można więc powiedzieć, że są to nieproszeni goście, lecz widok ich jest dla zebranych w Waszyngtonie dyplomatów kapitalistycznych również nienawistnym jak np. dzikiego tatarskiego.

W każdym razie jak dotąd nie zostali dopuszczeni do obrad nie zostali zapytani o zdanie i nie wiadomo czy wogóle zasługuje ich opinii. Zasadniczo jednak przedstawiciele republiki Dalekiego Wschodu są uważani w kołach dyplomatów amerykańskich za atut w grze z Japonją, atut, który w razie potrzeby można będzie użyć, lecz bez którego w razie ostatecznym można się doskonale obejść.

Lecz pomimo przykrości jaką sprawia uczestnikom konferencji obecność tych "obcych elementów" mimowoli zmusza ich do pamiętania sprzymierzenia Rep. Dal. Wsch. - Rosji sowieckiej. Bardzo jest możliwym, że rząd amerykański będąc dobrze poinformowanym o sytuacji na Dalekim Wschodzie zaprosił delegatów republiki Dal. Wschodu właśnie dlatego, że nie mógł otwarcie zaproponować tego Rosji sow. Ze względów, które dotąd pozostają dla nas niezrozumiałymi rząd Stanów Zjednoczonych uparczywie uchyla się od uznania republiki sowieckiej, a od rozpoczęcia z nią pertraktacji, lecz to nie oznacza, że nie wykorzystają jej w tej lub innej formie o ile to będzie leżało w ich interesach, szczególnie zaś o ile nie można będzie zmusić Japonji do wykonania zadań postawionych przez rząd amerykański. Tymczasem zaś uważa za bardziej dogodnie dla siebie ograniczyć się kuasi reprezentacją interesów rosyjskich, gdyż napewno ten sposób traktowania są delegacji republiki Dal. Wsch. (o ile zresztą jest słusznym przypuszczeniem posiadające mało szans prawdopodobieństwa, że Stany Zjedn. podobnie jak Japonja projektują izolowanie i oddzielenie republiki Dal. Wschodu od jej sąsiadki sprzymierzenia Rosji sow.).

W każdym razie Rosja sowiecka nie posiada żadnych podstaw, by niedowierzając delegacji republiki Dal. Wsch. interesy obydwu republik są tak ściśle, że nieodpornym jest przypuszczenie, by przedstawiciele rep. Dal. Wsch. złożyli jakiegokolwiek deklarację lub zgodzili się na dokonanie aktów sprzecznych z interesami Rosji sow. Supłenie co innego muszeni jesteśmy powiedzieć o delegacji łódzko-saerowskiego bloku

Kogo właściwie reprezentują p.p. Milukow i Awksentjew - pozostaje niezrozumiałym. Formalnie są oni wyłaznikami ustawodawczego komitetu, który sam przez się składa się z 30 byłych członków zabrania ustawodawczego t.j. są obecnie zerem. Lecz w rzeczywistości Milukow i Awksentjew reprezentują daleko

105KI
UTE
IES
rk

ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

szerze koła. Nie wiemy czy posiadają oni formalne mandaty innych organizacji konserwatywnych, lecz wątpliwem jest czy mocarstwa, które zebrały się w Waszyngtonie będą od nich wymagały jakiegokolwiek mandatów. Milukow i Awksentjew poprostu są reprezentantami całej rosyjskiej kontr-rewolucji, całej Rosji burżuazyjnej rozproszonej zagranicą. I będą ich traktować jako takich, rozmawiając z nimi naturalnie za kulisami. Można przewidzieć zgóry i treść i formę, w której panowie Milukow i Awksentjew będą bronili "interesów Rosji". Jasne jest, że zrobią wszystko, co będzie możliwe by zdradzić obecną Rosję i przeszkodzić nawiązaniu systematycznych stosunków z Rosją nową. Aby nie dopuścić do rozstrzygnięcia przez konferencję interesów mas robotniczych naszej ojczyzny i o ile to się uda położyć tamę zorganizowaniu jakiegokolwiek pomocy dla głodnych Rosji. Jednym słowem spółka przedstawicieli zebrania ustawodawczego będzie w Waszyngtonie kontynuować swą rolę zarady, której dotąd dawała dowody w Europie.

Nie możemy przewidzieć, która z tych delegacji zwycięży. Z punktu widzenia subiektywnego delegacja byłego zebrania ustawodawczego jest pokrewną duszą dyplomatów zgromadzonych w Waszyngtonie. Lecz obiektywnie wartość jej zbyt jest małą i biorąc nawet pod uwagę całą sympatię do ofiar bolszewizmu - dyplomaci burżuazyjni są zanadto wyrachowani by zbyt szybko się liczyć z jękami i zakłęciaми panów Milukowych i awksentjewowych. W każdym razie w jednym kierunku wysiłki tych dwóch obozów nie zostały uwieńczone powodzeniem. Nie udało im się położyć wszystko przeszkodzić zorganizowaniu pomocy dla głodnych, jeśli można o tem sądzić z rozporządzenia prezydenta Hardinga, który poleca kongresowi wydanie dla Rosji przez A.R.A. jedenaście milionów busheli zboża. Lecz można uważać za pewnik, że ci wyśalczy kontr-rewolucji celowo temuż zawarcie pokoju przez Rosję z innymi państwami i dzięki temu przeszkadzają narodowi rosyjskiemu wyleczyć swe rany, wzmacniając pozycję wszystkich wrogich Rosji elementów burżuazyjnych i że starać się będą paraliżować wysiłki delegacji Repub. Dal. Wsch.

Na konferencji obecne są więc dwie delegacje, jedna, która jest dla nas przyjazną, druga wroga lecz w rzeczywistości obydwie są bezsilne w tym samym stopniu, gdyż tam brana będą pod uwagę rozmiary ~~opracowania~~

piszei

~~każdek~~ którą może wysunąć każda z umawiających się stron / Główniej delegacji, która mogłaby przedstawiać w imieniu milionów pracujących Rosji w Waszyngtonie niema. lecz chociażby dyplomaci zatykali sobie uszy jaknaj-grubszą warstwą waty głos rdzennego ludu rosyjskiego wcześniej czy później dojdzie do nich i musi do wysłuchania go.

Rozdzielniki:

1. Wydział Wywiadowczy

2. Wydział Konsulacyjny

Adjutantura Generalna

4. B. S. S. - na ręce of. łączn.